

SŁOWO

WILNO, Środa 23 sierpnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Ćwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptycykiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Siedek „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARKÓWSZCZYŻNA, M. Mindel, skład apte. zny.
WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

ARTYKUŁ OKOLICZNOŚCIOWY

W Londynie na Piccadilly-Circus, w olbrzymich galeriach podziemnego dworca komunikacji miejskiej, i w Berlinie na kolejowym dworcu przy Friedrichstrasse widziałem zegary wskazujące godzinę nie tylko w Londynie i Berlinie, lecz na całym świecie. Patrząc i widząc, która godzina i minuta jest w chwili, kiedy patrzysz, w Honolulu, Tokio, Irkucku, Moskwie, Sydney, Nowym Yorku. Zamiast taflę zegara masz mapę świata, oświetloną w połowie, ciemną w innej połowie. Tu dzień, tu noc. Specjalna obręcz z podziałkami wskazuje ci godziny w różnych miejscowościach świata. Jak u nas jest szósta p.p., to tam będzie dziesiąta, dziesiąta, trzecia rano. U nas jest piątek, a tam już sobota.

Międzynarodowy zjazd historyków w Warszawie... Co powinno być zadaniem wszechwładzy historycznej? — Zbudowanie podobnego zegara. Zegar dziejący w Paryżu, w słońcem oblanej pomarańczami królewskiej, tam gdzie są freski Claude Moneta, jest wiek XX-ty, rok 1933, dnia 23 sierpnia, godzina 8 min. 50 sek. Jaka epoka panuje w tej chwili w Ameryce północnej, jaka w Peruwii, w Tokio, w Chinach? W niektórych miejscowościach Chin, do których rzadko kto dojeżdża po nieprzebytej drodze, cała lokomocja odhywa się albo na jakichś wiołach, albo na ludziach. Epoka hieroglifów. Kto wie, czy nie jesteśmy tutaj za czasów którejś dynastii faraonów. Stoimy twarzą w twarz cywilizacji tajemnej, niezrozumianej, może pod wieloma względami wyższej, pod innymi niższej od naszej. Pamiętam, jak makabrycznie, jak ewersowo brzmiały mi w uszach słowa prof. Rogo, który bada mózg, i twierdzi, że według skomplikowanej, wzglądności zwójów mózgowych da się określić stopień inteligencji stworzenia, i że z mianem konstatacją, że pod niektórymi względami mysz musi być rozumniejsza od człowieka. Ale pocóż ta cała makabryczność i egipsko - chińska. Oto konstatacją tylko spóźnienie się szkieletów i kości w stosunku do Francji. Obliczony ten dystans, który zachodzi pomiędzy śmiercią Maupassanta 1893, a sukcesami Zapolskiej 1900 r. — kilkanaście lat trzeba było, aby kręgi od kamienia, rzuconego w Paryżu, w sadzawce Luxemburgu ukazały się w sadzawce przed Stanisławowskim teatrum w Łazienkach, lub w sadzawce w parku Jordana, — w chwili, kiedy w Paryżu zapominano Maupassanta, w Warszawie zachowywano Zapolską. Pamiętam swój artykuł w jednym z pierwszych roczników tego pisma, napisany pod wrażeniem śmierci Buchanana. Już go teraz nie powtórzę, takim, jakim mi się wtedy wydawał, świeżym i pełnym sily. Przekrój Petersburga: patrol kozacki na ulicy, — Rasputin w dworze, Igor Siewierianin w literaturze. Co za dystanse historyczne, co za różniczość epok!

Tak, historia to jest budowanie takiego strasznie skomplikowanego zegara, któryby wskazywał bieg epok, jak one idą nierówno, jakimi idą pasami, jak kale ziemska obległa nie można jedną kartką kalendarza, lecz trzeba by tych kartek wystawić tysiące, pisać na nich inne lata, inne moce więki. Jak p. Niedziałkowski z Warszawy ma teraz psychologię republikańską z przed doświadczenia do władzy Gambetty, a po ustąpieniu Mao Mahona, czyli z końca siedemdziesiątych lat zeszłego stulecia, a hiszpańskie republikanie w roku 1931 przeżywały rok 1848. A czy te kamienie wydarzeń, myśli, te kamienie, które są dla życia ludzkości, ten, czym godzinny wybija na zegarze, czy te kamienie padają tylko w sadzawki Paryża? — Osobiście, sądzę, że tak. Ale kto wie; kiedyś świat był wielokafelkowy. Osobne i niezależne od siebie cywilizacje rozwijały się w Chinach, Europie, Meksyku. Dziś wydaje się to już niemożliwością.

Skonstruowanie zegara, któryby dokładnie wskazywał, którą epokę mamy dziś w Niemczech, w Hiszpanii, w Japonii, w Rosji. Skonstruowanie takiego zegara przy pomocy zaszech wiedzy historycznej. Oto jest zadanie historii, która jest sztuką.

Sztuką nazywamy dziedziny pracy ludzkiej, którą nie może wykonywać każdy, a tylko specjalnie uzdolniony. „Historji nie trzeba się uczyć, historji trzeba odczuć” — powiedział kiedyś Wyspiański. — „Odczuć, mój kochany, kiedy Luter się narodził!” — odpowiedział na to ten major ułanów austriackich, do którego te słowa były skierowane. Nie wiem, co odpowiedział Wyspiański, jabym replikował, że w chwili upadku instytucji Papieżstwa.

Historja jest sztuką. Metoda pracy historycznej, to osobista intuicja. Fakty warto poznawać tylko dla kontrolowania, dla potwierdzenia swoich tez. Jeśli komuś pewna epoka nie mówi nie, a myśli, że mu coś powie, gdy ją weźmie pod mikroskop, — to się zawiedzie. Tu trzeba mieć nie mikroskop, lecz to ucho, które miał kozak, kiedy przypadał do ziemi i słyszał, że idą tabuny koni tatarskich.

Współczesna historia choruje na miopję. Czy jest przeciwnikiem monografji historycznej — Ależ broń Boże — pokaże nam,

jak na obrazku, jak wyglądał dwór Ziemiomita, czy Ziemiomyśla, dotrzyjcie, jaką perfumą pachły rączki kasztelanowej krakowskiej za Stanisława Augusta. Ale historia wogóle, to nie kopanie kartofli, to jazda aeroplanem, to widok na przestrzenie lasów, pól, na rzeki, widok na to wszystko z góry, to badanie rzechu, kierunku, prądu, wiatru. Historia to jak kinematograf, sztuka ruchu — jest nie do pomysłenia w bez ruchu, historia nie pokazuje, jak było lecz zawsze i tylko, jak się zmieniało. Historia upada. Od Kalinki do Tokarza, to nie postęp, to upadek. Raz jeszcze: historia to sztuka, — to sztuka, która wymaga talentu, którego nie można zastąpić żadną sumiennością, pracą, uczonością, odczytaniem. Prof. Pigoń już się doliczył wszystkich guzików na ostatnich spodniach Mickiewicza i oż ma z tego?

Na międzynarodowym zjeździe historyków w Warszawie dużo księży w sutannach, w habitach: brych benedyktyńskich, białych dominikańskich, w kapisonach. To słusze, to piękne, to pocieszające. Tacy ludzie rozumieją Mont St. Michel. A kto nie rozumie Mont St. Michel, kto nie drży ze wzruszenia, emocji, wrażeń, gdy jest na tej skale oblanej morzem, zabudowanej romańskimi salami godnymi obrzydów — ten nie zrozumie średniowiecza, choćby wiedział, ile owiec paku, ile było baranów i pastuchów. I znów cisną mi się wyrazy z tego samego artykułu o Buchananie z przed 10 laty, który staje mi egiptę w oczach. Epoka, która odeszła, jest jak trup kobiety, która zmarła na suchoty, raka, czy syfilis. I doktor, robiący naukową sekcję, nie rozumie, dlaczego ta kobieta była kiedyś miłą, rozkoszną, strasznie kochaną. Tak! — tego nie rozumie doktor od sekcji, tego nie rozumie historyk bez talentu, jakis z gatunku Pigonów. Historia jest sztuka, jest talentem intuicji. Odkrywa się prawdę historyczną jak różdżkarz odkrywa wodę, czy pokłady nafty. Ale niekiedy ma szok różdżkarza, — trzeba się tym urodzić.

Co za upadek w obecnym historycznym świecie polskim i co za miopja. Właściwie są dwa wielkie nazwiska. Jeden, który napisał bardzo dużo — Tadeusz Zieliński. Drugi, który napisał mało, bo historii nie opisywał, lecz ją robił. Zieliński — odczucie epoki. Piłsudski — znanstwo psychologii jednostek. Jak to eiekawy, że niema wielkiego meza stanu, w którymby się nie mieścił historyk potencjalny, nie krył talent znakomitego historyka: Bismark. Napoleon. Cat.

Obrady Kongresu Sjonistycznego w Pradze

Z Pragi donoszą: Inauguracyjne przemówienie Nauma Sokolowa na 18-ym kongresie sjonistycznym w Pradze przyjęte było długo trwałymi oklaskami, zwłaszcza te ustępy, w których mowca zwracał się do obecnych na sali przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Polski. Przemówienie swe Sokolow wygłosił w językach hebrajskim, angielskim i francuskim.

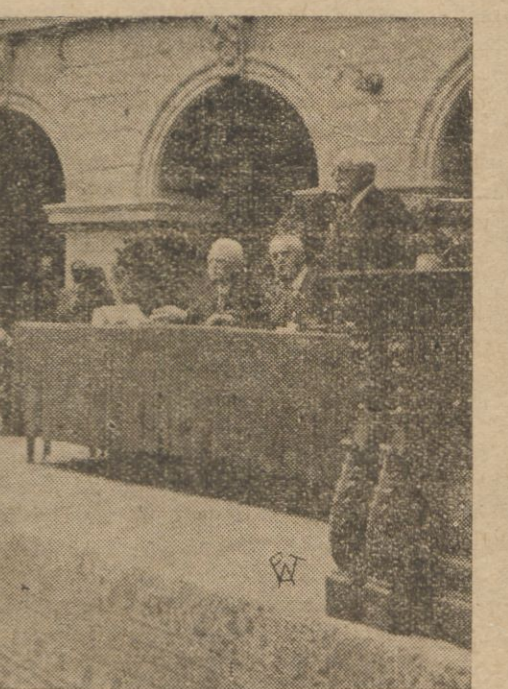
Olbrzymi zjazd hitlerowców w Norymberdze

BERLIN. PAT. Przygotowania do zjazdu partji narodowo - socjalistycznej w Norymberdze, które ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca, zbroją się na wielką skalę. Organizatorzy zjazdu liczą się z przybyciem około pół miliona uczestników, którzy przybyć mają 340 specjalnymi pociągami. Projektowane jest wybudowanie olbrzymiego obozowiska, zawierającego 75 wielkich namiotów

Na otwarciu kongresu byli obecni poseł Rzeczypospolitej Polskiej Grzybowski, charges d'affaires Anglii, Francji i Włoch. Na sali obecnych było blisko 8000 osób; kilka tysięcy innych przybyłych z zagranicy nie mogło już otrzymać kart wstępu.

PRAGA PAT. — W dniu 22 bm. przed południem rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie 18-go kongresu sjonistycznego.

Międzynar. Kongres Historyków w Warszawie



W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków. Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego

Kwestja austriacka na zjeździe w Riccione

DO CZEGO DĄŻY MUSSOLINI?

BERLIN. PAT. „Kreuztg.“ w korespondencji z Paryża pisze, że głosy prasy francuskiej o wydarzeniach w Riccione wskazują, że do porozumienia francusko - włoskiego jest jeszcze bardzo daleko, oraz kwestja austriacka stanowi tylko próbę sił między Francją a Włochami.

Zdaniem dziennika, Mussolini dąży do zakrojonej na wielką skalę sanacji stosunków, do czego — według doniesień z Rzymu — przyczynić się ma, oprócz zawarcia paktu włosko-

austriackiego również rewizja traktatów i pewne ulgi wojskowe. Inne dzienniki wykazują naogół zdezorientowanie lub mówią wyraźnie o zagadce, „Local Anzeiger“ i „Deutsche Allgemeine Ztg.“ nazywa stanowisko Francji w sprawie Austrii manewrem, mającym na celu odwrócenie uwagi od kwestji rozbrojeniowej.

ZASTRZEŻENIA FRANCUSKIE

PARYŻ. PAT. Komentując rozmowy w Riccione, „Le Petit Parisien“ zwraca uwagę na to, że w kwestji utrzymania niepodległości

Sowiecko-włoski pakt o nieagresji

MOSKWA. PAT. Sowieccy czynnik oficjalnie potwierdzają, że zawarcie włosko - sowieckiego paktu o nieagresji jest kwestją bardzo krótkiego czasu. Podpisanie paktu ma nastąpić w Rzymie.

Z miarodajnych kół dowiaduje się korespondent PAT, że komentarze prasy nie-

mieckiej, jakoby pakt ów miał stanowić przeciw węgą paktom z Francją i Polską oraz protokółem londyńskim, pozabawione są wszelkiej podstawy. Według opinii łutejszych kół, pakt z Włochami jest jednym z posunięć polityki sowieckiej, obliczonej na rozluźnienie paktu czterech.

Tajemnica spalonego Reichstagu

Co mówi adwokat francuski, obrońca oskarżonych

PARYŻ. PAT. — Znany adwokat francuski Moro Giafferi, który zadeklarował gotowość obrony oskarżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart”.

Giafferi dowodzi, że minister Goering, jest odpowiedzialny nie tylko moralnie, ale i faktycznie za tę zbrodnię. On, nie kto inny, twierdził Giafferi — zorganizował tę sprawę. On wydał rozkaz spalania Reichstagu. A żeby dokonać tego czynu, trzeba było zużyć kilkadziesiąt klg. nafty. Dostarczenie tak wielkiej ilości materiału palnych do Reichstagu nie mogło być niezauważone, przez policjantów, pilnujących gmach parlamentu niemieckiego. Podpalacze przenieśli cały materiał palny pod ziemiąnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów. — W tym czasie podkreślił Giafferi — zamieszkiwał pa-

lac prezydium rady ministrów Goering, który był równocześnie przewodniczącym Reichstagu. Goering czynu swojego dokonał nie w celu zwalczenia komunistów, lecz w celu zatakowania von Papena i prezydenta Hindenburga.

Dalej adwokat Giafferi zaznaczył, że postanowienie trybunału w Lipsku, według którego trybunał odmówił prawa bronienia pod sądnych adwokatom obcym, niesgodne jest z ustawodawstwem niemieckim. Ustawodawstwo niemieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodowościowych i wyjątkowych z przynależności państwowej w stosunku do zgłaszających się obrońców. — Wiem — kończy swa oświadczenie Giafferi — że nie będę bronił pod sądnych. Regime hitlerowski zanadto obawia się prawdy, a prawdą jest, że Goering dokonał tego zamachu.

Walka z „niebieskimi koszulami“ w Irlandji

DUBLIN. PAT. Rada Wykonawcza Irlandji uchwaliła wyłączyć z pod prawa członków organizacji „niebieskich koszul”. Jedno-

cześnie postanowiono utworzyć sąd wojskowy, który czuwałby nad utrzymaniem bezpieczeństwa.

TELEGRAMY

POSEŁ HISPANJI NA ZAMKU

WARSAWA PAT. — Dnia 22 sierpnia p. Francisco Serrat y Bonastre, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanji, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzyteliwujące na uroczystej audjencji w Zamku Królewskim.

KONKURSY HIPPICZNE W RYDZE

RYGA PAT. — W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hippiecznych został rozegrany konkurs o nagrodę armji. Zawodnicy musieli przebyć 12 przeszłość wysokości do 1 metra 30 cm., szerokości 3 metry 50 cm., przezeź w razie osiągnięcia jednakowej ilości punktów karnych, o zwycięstwie zdecydował czas.

W konkurencji tej wzięło udział ogółem 60 zawodników.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął porucznik armji łotewskiej Jeszen, przechođąc parcours bez błędw w czasie 1 min. 11 sek. Drugie miejsce zajął kapitan armji łotewskiej Bukitis, przechođąc parcours bez błędw w czasie 1 min. 13 sek. — Trzecie miejsce — por. Podhorecki (Polska) na „Farsie“ przechođąc parcours bez błędw w 1 min. 17 sek. Czwarte miejsce — kapitan armji estońskiej Andre, przechođąc bezbłędnie parcours w czasie 1 min. 22 sek. Pożatem piąte miejsce zajął również por. Podhorecki na „Olafie“ bez błędw w 1 min. 22 sek. — Porucznik Rucinski zajął 9-te miejsce, przechođąc parcours z 4 błędami w czasie 1 min. 24 sek.

STANOWISKO WĘGIER

BUDAPEST PAT. „Pester Lloyd“ publikuje wywiad z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kanya, który oświadczył, że pośrednictwem Ameryki w konflikcie austriacko - niemieckim przyniesie rezultaty pozytywne. Węgry — podkreślił minister — pragną zaogodzenia tego konfliktu, zgodnie ze swą dotychczasową polityką współpracy z Austrją, Włochami i Niemcami, jak również z Małą Ententą.

Polityka angielska godzi się z celami polityki włoskiej, dotyczącej Europy Środkowej, a zwłaszcza obszaru naddunajskiego. W konkluzji minister oświadczył, że pakt 4-ch zapewnijacy pokój świata, mimo osłabienia ze strony Francji, karzystny jest dla idei rewizjonistycznej, rozwijającej się coraz bardziej.

Zagrozenie aprowizacji Paryza

PARYŻ. PAT. Sytuacja strajkowa na kanałach północnych staje się coraz bardziej poważną. Wczoraj wieczorem udało się strajkującym utworzyć na Sekwanie barykadę z berlinek i zatrzymać wszelki ruch na rzecze. Trzeba będzie kilka dni czasu na usunięcie tej barykadki. Pracownicy postanowili prowadzić strajk aż do zwycięstwa. t. j. uregulowania czasu pracy przy służach na kanałach według ich życzeń.

PARYŻ. PAT. W dniu 22 b. m. powrócił do Paryża minister robót publicznych Paganon i odbył konferencję z prelektem policji w sprawie strajku pracowników transportowych na kanałach północnych. Minister zapowiedział, że jest zdecydowany zapewnić wolny przejazd na wszystkich drogach wodnych Francji oraz podkreślił, że trudności transportowe na kanałach północnych zupełnie nie wpłyną ujemnie na aprowizację Paryża. Dziś nad ranem ministerstwo marynarki odkomenderowało oddział marynarzy, który, mimo sprzeciwu strajkujących usunął zator na Sekwanie, utworzony przez strajkujących pracowników. Przejazd przez Sekwanę jest obecnie swobodny.

RAID AWJONETEK DOOKOLA NIEMIEC

BERLIN PAT. — W noc z poniedziałku na wtorek na lotnisko w Tempelhofie przyliciało 25 awjonetek, biorących udział w tegorocznym raidzie dookoła Niemiec. — Następnego dnia 25 maszyn przyliciało w ciągu wtorku. Ogólna liczba uczestników raidu wynosi 150. W czasie noonego lądowania 2 awjonetki uległy katastrofie. Lotnicy nie odnieśli szwanku. We czwartek odbędzie się na lotnisku w Staaken próba maksymalnej szybkości, a następnego dnia rozpocznie się trzydniowy raid, przewidujacy przebycie w ciągu dnia 1000 do 1500 km. zależnie od klasy awjonetek.

ZYDOM WZBRONIONO WSTĘPU NA PLAŻĘ

BERLIN PAT. — Zarządzeniem komisarza państwowego, wstęp na plażę pod berlińskim Wanssee został żydom wzbroniony.

Powrót polskiej delegacji polarnej

WARSAWA. PAT. Dr. inż. Jan Lugeon dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący polskiej narodowej komisji roku polarnej 1932-33, otrzymał od członków wyprawy wiadomość że wyprawa, przebywająca na wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy, opuściła wyspę i po burzliwej podróży przybyła w dniu wczorajszym szczęśliwie do Tromsö.

Po przybyciu członków wyprawy do kraju

Oszustwa celne w Katowicach

KATOWICE PAT. Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Tokarskiego aresztowani zostali dyrektor firmy „Kollontaj” Artur Mattinger oraz współ-

WYŚCIG KOŁARSKI DOOKOLA POLSKI

WARSAWA PAT. — Warszawskie T-wo Cyklistów przystąpiło do organizacji III wyścigu kolarskich dookoła Polski. Prace organizacyjne są w pełnym toku. Wyścig odbędzie się w czasie od 1 do 10 września rb. Trasa pójdzie przez następujące miasta: Warszawa, Toruń, Ostrołęka, Grodno, Wilno, Lida, Wołko wisk, Brześć - n-Bugiem, Lublin, Warszawa, — czyli raz 1722 km. z jednodniowym wypoczynkiem w Wilnie. Do biegu dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy, którzy w wyścigach i klasyfikacjach zdobyli czołowe miejsca. Zgłoszenia przyjmuje komitet wykonawczy do dnia 26 bm.

ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA W NIEMCZECH

BERLIN PAT. — Według ogłoszonego dzisiaj komunikatu, liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się w pierwszej połowie sierpnia o dalszych 130 tysięcy, dochođąc do 4.334.158 osób.

TRZY WYROKI ŚMIERCI W NIEMCZECH

BERLIN PAT. — Dziś wykonano w Niemczech trzy wyroki śmierci. W Weimarze stracono 2 rzemieślników, oskarżonych o zabójstwo kobiety, połączone z rabunkiem. — We Frankfurcie n-Menem stracony został szwarsz, skazany na śmierć za zabójstwo listonosza.

Giełda warszawska

Z DNIA 22 SIERPNI

Waluty i dewizy
124.82 — 125.13 — 124.51
Szwajcjarja 173.90 — 174.33 — 173.47.
Holandia 361.08 — 361.98 — 360.18.
Londyn 29.52 — 29.67 — 29.37.
Nowy York 6.56 — 6.60 — 6.52.
Nowy York kabel 6.57 — 6.61 — 6.53.
Oslo 148.10 — 148.80 — 147.40.
Paryż 35.02 — 35.11 — 34.93.
Praga 26.51 — 26.57 — 26.45.
Stokholm 152.20 — 153.25 — 151.75.
Szwajcjarja 172.70 — 173.13 — 172.27.
Włochy 47.07 — 47.30 — 46.84.
Berlin w obr. nieof. 213.15.
Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku

Dolarowa 58.50.
Dillonowska 71.
Stabilizacyjna 69.50.
Warszawska 45.25.

Wileńscy kupcy żydowscy w Rydze

RYGA. PAT. Bawiąca od 2 dni tutaj wycieczka kupców i przemysłowców żydowskich z Wilna w dniu 22 b. m. została przyjęta przez ministra skarbu Annusa, z którym omawiała kwestje ożywienia wzajemnych obrotów handlowych i inne sprawy gospodarcze. Pożatem

delegacja wycieczki w osobach p. Kawenoki, radcy Prużana i p. Trockiego została przyjęta przez prezesa T-wa Zbliżenia Łotewsko - Polskiego b. premiera Skutenkiensa. W czasie rozmowy z b. premierem poruszone były również kwestje wzajemnych stosunków handlowych

Gwałtowna burza

NOWY YORK PAT. — Nad wybrzeżem New Jersey, nad Long Island, przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewным deszczem. Kilka statków uległo rozbiciu. 7 osób utonęło. O losie przeszło 100 brak wiadomości.

UPADEK POLSKIEGO RADJA

Wzorzajszy program radja wileńskiego składał się z 26-ciu numerów. W ich liczbie 12-cie numerów muzyko-wokalnych — prawie połowa programu. Dzisiaj mamy w programie 11-cie produkcji muzyczne: płyty, muzyka, koncert, muzyka, płyty... Istna katastrofa. A pozostałe numery? Czas, gimnastyka, giełda, komunikaty, meteorologia... w sumie — nuda przerażająca i mordercza. Ktoż tego może wysłuchać? Komu to potrzebne?

Nie oskarżam radja wileńskiego. Nie ma ono własnej woli. Musi powtarzać programy „kolosa raszyńskiego” który wrzeszye płytami na całą Polskę. Radjo wileńskie, przy tej supremacji Raszyńska, może najwyżej uszkać jeden — dwa kwadransy dla siebie, dla spraw tutejszych, regionalnych.

Jakie są przyczyny przewagi płyt nad odczytami, czy feljtonami, których niegdyś radjostuchacze wysłuchiwali z przyjemnością? Dlaczego programy Polskiego Radja straciły zupełnie dawną wartość kulturalno-literacką? Dlaczego miejsce wielu znakomych prelegentów zajęły „Rozmaitości” t.j. platina reklama firm handlowych?

Wyjaśnienie przynosi krakowski „Naprzd”:

Agencja „Press” doniosła, że władza Polskiego Radja przeprowadziła akcję oszczędnościową, obejmującą redukcję uposażeń pracowników i wydatków rzeczowych. Redukcje te objęły przede wszystkim honoraria wykonawców i prelegentów, co dotkliwie odbiło się na wartości programów tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Taka polityka, idąca po linii najniższego oporu jest dość krótkowzroczna, a skutki jej już się ujawniły stałym spadkiem liczby słuchaczy.

Abonenta trudno przekonać, aby w okresie ogólnego drożyzna pieniądza, zmniejszania zarobków i tanienia rynków, opłacił te same kwoty 3 złotych, dlatego tylko, że Polskie Radjo lekkoomyślnie zaangażowało się w budowę stacji raszyńskiej, która miała stanowić ekspansję na kresy wschodnie, a w istocie nie przyniosła ani działającej części spodziewanego zwiększenia konstrukcji. Pędzenie i amortyzacja tego kolosa są bezwzględnie deficytowe, a biurokratyczna administracja rozrasta się widocznie kosztem oszczędności programowych.

Chełmiśmy mieć największą radiostację w Europie, a doszliśmy do najgorszych programów. Narzekaliśmy, że znikoma liczba naszych radiosłuchaczy nie może konkurować nawet z małą Czechosłowacją, a zaczynamy i tę znikomą liczbę tracić.

Pisze się coś w Polskim Radju. Zastępcą.

Astronom zawodzi zaufanie

W związku z wczorajszym zamienieniem słońca, które to zjawisko u nas mało dostrzegalne, specjalnie było łatwe do zaobserwowania na północnych częściach Oceanu Indyjskiego, na Archipelagu Wysp Sundzkich i w Australji, dzienniki angielskie donoszą o skądalę, jaki wybuchnął w łonie Tow. Astronomicznego w Anglii.

Mianowicie, profesor astronomji, J. E. Willonby, umyślnie wysłany do Melbourne na ten czas dla przeprowadzenia badań nad zamienieniem, nie wywiązał się chlubnie ze swego zadania.

W Nowej Szkocji święcono dnia 18 sierpnia setną rocznicę pierwszej podróży statka wysłał go dnia 17 sierpnia roku 1833 po parowego poprzec Atlantyk.

— Profesor stracił okazję, drugie zamienienie słońca nie powtórzy się tak prędko — pisze jeden dziennik.

— Profesor zyskał może okazję życiową, — brzmi zdanie innego.

Chodzi o to, że po przyjeździe do Melbourne, profesor Willonby, kawaler wcale przystojny, miał szczęście poznać uroczą młodą emigrantkę szwedzką, pannę Ingeborgę Bjöstricke. Panna naparła się, by ją wziąć do obserwatorium w czasie zamienienia słońca, by ciekawa była badań przez teleskop.

Zamienienie przyszło i przeszło, a profesor jednak obserwacji nie zanotował. Natomiast po wyjściu z obserwatorium rozpromieniony oznajmił rodzinie, że właśnie przed chwilą za ręczył się z Ingeborgą. Zdawał się absolutnie nie doceniać faktu, że z badań jego zostały nic.

Obecnie Tow. Astronomiczne nosi się z zamiarem wytoczenia procesu niesumieinnemu pracownikowi. Sama jego podróż pochłonęła wielkie koszty.

Ale może sam profesor naprawdę jest zdania, że więcej zyskał, niż stracił? L. Kolowego.

W dniu 17 b.m. słynny publicysta katolicki i wytrwały bojownik o Królestwo Chrystusowe na ziemi, o Fryderyk Muckermann T. J., obchodził skromnie w gronie najbliższych przyjaciół i współpracowników 50-ty rocznicę swych urodzin.

Niemca prawie kraju w Europie, a nawet i poza nią gdzieby nie znano pism i działalności O. Muckermanna, niema bez: mała wiekszego miasta, w którymby osobiste nie gościł i nie przemawiał. Energia jego jest niespożyta, praca niewyczerpana, umysł niezwykle lotny, słowo i pióro żywe i przekonujące. W szeregu Towarzystwa Jezusowego wstąpił bardzo wczesnie i poświęcił się początkowo pracy pedagogicznej.

W czasie wojny światowej działał jako kapelan w armji niemieckiej na Wschodzie. Tu, już pod sam koniec wojny, dostał się do niewoli bolszewickiej i przeżył rok przebywania w więzieniach sowieckich.

Poznał wówczas grozę bolszewizmu, przekonał się naocznie, jakie niebezpieczeństwo płynę z ideologjii sowieckiej dla świata cywilizowanego i chrześcijaństwa i, po powrocie z Rosji, stał się jednym z najwybitniejszych działaczy antybolszewickich.

W setkach przemówień, w niezliczonych artykułach, odczytach budzi świat z odtępienia i wyzywa go do czujności wobec skrytych ataków na odwieczną kulturę, na chrześcijaństwo, na świętość rodziny.

Jeden z pierwszych zwraca uwagę na konieczność rozwoju prasy katolickiej, wśród działań przy tworzeniu Międzynarodowego Katolickiego Biura Prasowego, — stan już ledwo dla Niemiec katolickich katolicką prasową

agencję znaną pod nazwą „Katholische Korrespondenz”, która obok sióstrzanych agencji „Fides” we Włoszech, „Katholische Welt Post” w Holandji, „KAP” w Polsce, NCWC News Service w Ameryce i innych staje się źródłem informacji katolickich dla prasy. Nie porzysztaje na tem zakłada pismo „Gral” specjalnie poświęcone walce z bezbożnictwem i komunizmem.

W wywiadzie, jaki o. Muckermann udzielił niedawno przedstawicielowi jednego z pism berlińskich, tak mówił o sobie: „Pracowałem na wielu polach, przemawiałem prawie we wszystkich stolicach Europy, korzystałem ze wszystkich metod nowoczesnych, interesowałem się nawet kinem, radjem i tańcem, brałem udział w niezliczonych konferencjach, przemawiałem zarówno w kościołach jak i salach publicznych, do publiczności naukowo wykształconej jak i proletarijuszów, wiedząc zawsze, że stądzę się całości, jeśli na każdym miejscu właściwie się pracuję”.

W innym miejscu zaś tłumaczy: „Przyścisłość jest w rękę Boga, naszą zaś rzeczą jest służyć z zaparciem się siebie tej wielkiej idei, która jedynie władną jest niestychnące ilości energii naszej epoki nanowo spętanej w formie dziejowej”. Dlatego też zapewnia o. Muckermann nie ustaje w pracy i oddaje się jej z młodzieńczą iście energją, stawiając sobie jako hasło dewizę: „Życie jest zawsze przed nami, a nigdy za nami”!

Do składanych o. Muckermannowi powinszowań, katolickie społeczeństwo polskie dołącza również swoje życzenia wielu jeszcze lat owocnej pracy.

Od Administracji
Uprowadzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go września r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

Projekt wielkiego tunelu

Hiszpanja wciąż nosi się z pięknym projektem połączenia kontynentu europejskiego z wybrzeżem Afryki za pomocą podmorskiego tunelu, prowadzącego pod cieśniną Gibraltarską.

Dekret z dnia 30 kwietnia roku 1928 wyznaczył komisję geologów, inżynierów i delegatów z ministerstw: wojny, marynarki, i robót publicznych, dla zbadania możliwości tego planu, którego autorem jest pułkownik artylerji Pedro Jovenois.

Prace komisji dały rezultaty zadawalające.

Przekopy, liczące 600 metrów w głąb na obu brzegach cieśniny dowiodły, że pokłady podległe składają się ze skał wapiennych i gliniastych, całkowicie nieprzepuszczalnych. Doświadczenia geofizyczne dają pewność, że ta struktura geologiczna rozciąga się aż do 1250 metrów głębokości. Wreszcie badania oceanograficzne przeprowadzane jak dotąd za pomocą sondowań akustycznych i elektrycznych odkryły istnienie t. zw. „linij najmniejszych głębokości”, rodzaj małego łańcucha gór podmorskich o średniej wysokości 300 m. pod poziomem morza. Góry te mogą wyznaczyć idealną linię tunelu, będącego w projekcie.

Obecnie chodzi o badania gruntu pod sa-

Tunel pod Skaldą



Gigantyczne twory techniki współczesnej — tunele pod rzeką Skaldą w Belgji. Jeden z nich długości 500 m. przeznaczony jest dla ryb, drugi, długości 2 km. dla ruchu L. kolowego. Otwarcie tunelu nastąpi 10 września r.b.

DWA AUTOBUSY

Życie nasze reguluje tysiące przepisów. W domu, na ulicy, na dworcu kolejowym, w autobusie, w restauracji, w urzędzie, w lokalach prywatnych i publicznych musimy się wciąż wystrzeżać, aby tych przepisów nie przekroczyć i nie zostać „za powyższe” pociążeni do odpowiedzialności administracyjnej — karnej. Za splunięcie nie do spluwaćki grozi kara do 1000 zł. Za przejęcie ulicy w sposób nieprzepisowy... za palenie papierosa... za rzucenie niedopałka... za chodzenie lewą stroną... za omińnięcie polejanta... za nieoklejenie konia... za wóz bez tabliczki... za setki wykroczeń sanitarnych... za posiadanie zapalniczki... za łowienie ryb... za kąpienie... za brudną szubawkę... za tysiące i jedno wykroczenie grożą kary do tysiąca złotych. Przepisów normujących nasze postępek jest taka mnogość, że wylizyć ich niepodobna. Ta właśnie mnogość wywołała w nas atrofję poczucia odpowiedzialności. Przepisy stały się martwą literą, ponieważ niepodobna ich wszystkich wykonać. Nie wykonywane są ich i lekceważą, bądź z natury rzeczy, bądź z prostego rozsądku. Każda instytucja użyteczności publicznej posiadająca musi zalegalizowane przez władze przepisy regulujące, sposób wykorzystania jej dobrodziejstw z dokładnością sprzeczną z naturą ludzką. W rezultacie życie staje się mimowolnie jednym pasmem wykroczeń i występów. O ile prawo i ustawa winny teoretycznie służyć ku wygody obywateli, a tem samym spełniać rolę wychowa-

weza, regulując postępek jednostek, o tyle dio biązowa przypominania uczy nas jedynie lekceważenia norm prawnych. Słynną była u-stawa alkoholowa, która lamano w Polsce, na przykład w taki dzień Sylwestra, 90 procent obywateli, łęcznie, zdaje się, z inicjatorem u-stawy. Niemaj już wódki, podawanej w filiżankach.

Alc jest tak: władza administracyjna obraca przedsięwzięciem prywatnego nawaleniem przepisów. Ten stęka, narzeka, klnie i w rezultacie odbija sobie w ten sam sposób na publiczności. Że nikt tego nie bierze poważnie, to smutna rzeczywistość.

Powiedzmy, ktoś siada do autobusu normalnej linii komunikacyjnej w mieście. Trzeba wsiąść z jednej, wysiąść z drugiej. Błahostka — zrobione! „Wyszarzanie się złodziei”, „Nie pluć”, „Nie palić” — zrobione! Konduktor podaje ci mały skrawek gęsto nadrukowanego papieru, który jest biletem. Placisz — bierziesz. Czy to wszystko? O, nie, precyzyjny pasażer winien być bezwzględnie traktowany jako sui generis przestępca. Z jednej strony biletu widnieją cyfry poziome i pionowe, z drugiej drobnym drukiem kilkadziesiąt wierszy, zatyłkowanych: „Sprawdzić, oraz 6 wykrykłów. 80 procent pasażerów nie sprawdza, czem się dopuszcza zlekceważenia wewnątrznych przepisów Miejskiej i Międzymiastowej Komunikacji Autobusowej. 20 proc. usiłuje przeczytać druzek, ale litery są tak małe, że w skaczącym po na-

szych brakuach autobusie odcyfrować się nie dają. Zatem nie sprawdza nikt. Znajdzie się jednak jeden procent, który po wyjściu z autobusu przeczyta ów notypkę!

!!! SPRAWDZIC !!!

prosimy prawidłowo skasowanie biletu.

Tylko prawidłowo skasowany bilet jest ważny. Jazda z biletem nieważnym naraża pasażera w/g reskryptu Ministerstwa Komunikacji na karę czterokrotnej opłaty całkowitej trasy, jak za jazdę bez biletu, niezależnie od odpowiedzialności sądowej.

Konduktor zaznacza musi:

1. Przystanek początkowy, końcowy i przesiadkowy projektowanej jazdy.
2. Do której godziny ważny jest bilet.
3. Datę w górnym szeregu liczbowym biletu — dla jazdy w kierunku porządkowym przystanków.
4. Datę w dolnym szeregu liczbowym biletu — dla jazdy w odwrotnym kierunku numeracji przystanków (patrz na mapkę linii).
5. Należy domagać się od konduktora wydania biletu natychmiast po rozpoczęciu jazdy i zachować takowy dla kontroli.
6. Każdy pasażer, nieomijając okazać biletu kontrolerowi na żądanie jego — podlega karnej opłacie 4-ch biletów, niezależnie od tego na jakim przystanku rozpoczął jazdę.
7. Pasażer obowiązany jest wykupić bilet bez upomnienia ze strony konduktora.
8. Oto przepis, do którego pasażerowie stosują się jedynie w punkcie 5-ym. Pozostałe pięć punktów są absolutnie niewykonalne. Nie tylko żaden pasażer nie może sprawdzić hieroglifów, nabazgrananych na biletach, ale, twierdząc, żaden konduktor nie jest w stanie skasować w ten sposób prawidłowo biletu. Nie ma na to czasu, jest mu niewygodnie, ciasno, a przedzwyczajony zdrowy rozsądek nie po-



W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Obrony Kresów Wschodnich. Na zdjęciu przemarsz oddziałów Związku z katedry św. Jana, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, na plac Józefa Piłsudskiego.

ANGIELSKI URKE NACHALNIK

Żyje w Londynie pewien młody człowiek, który przez pierwszą połowę swego żywota, nazywał się Netley Evelyn Lucas. Oto kilka faktów z życiorysu tego szczególnego osobnika, opowiedzianych (w skrócie) przez niego samego:

„Urodziłem się w Paryżu, w roku 1903, matka moja umarła przy porodzie, a kiedy byłem jeszcze zupełnie mały, straciłem i ojca. Zamordowali go parycyści apasze. Nie wiem dlaczego, wychowaniem mojem zajmą się pewien francuski ksiądz. Pobierałem nauki w jednej z najlepszych szkół paryskich, ale kiedy miałem lat 16, popełniłem pierwsze małe oszustwo. Oszustwo się wykryło i wypędzono mnie ze szkoły.

Wtedy wyrzekł się mnie i mój opiekun. Zostałem na bruku i dałem się wciągnąć w towarzystwo przestępców. Mimo młodego wieku, przez parę lat byłem osobistością dość znaną w podziemnym świecie Londynu i Paryża. Dopomagała mi do tego doskonała znajomość dwu języków, bo z urodzenia jestem Anglikiem, a z wychowania Francuzem. Ale przy pewnej „robocie” wpadłem. Aresztowano mnie i osadzono na 3 lata w więzieniu.

Po wyjściu z kryminału, wziąłem się do przemytnictwa. Lecz okazał się to „fach” niefortunny. Wobec tego nawiązałem bliższe stosunki ze znakomitym Gipsy Lee, specjalistą od kradzieży kosztowności. Kiedyś udało mi się skraść naszyjnik słynnej Gaby Deslys — ale oś! — zakończyłem w niej i naszyjnik zwróciłem. A szkoda, bo perły były cudowne!

Dwa razy byłem w Ameryce. Skończyłem tam 6-miesięczną szkołę gangsterów w Chicago. Pracowałem potem w przemytnictwie razem z moimi profesorami. Parę razy aresztowano mnie, ale jak się ma w Ameryce trochę pieniędzy i dobrych przyjaciół, to się długo w kryminale nie siedzi. W Chicago chciałem popełnić romantyczne gwałtstwo i oś! nie się za słynną „Chicago May”, idealnym tamtejszych bandytów. Na szczęście do tego nie doszło.

Po powrocie do Anglii zamieniłem wytrych i raka na papier i pióro.

Napisałem pamiętnik p. t. „Już więcej nie ukradnę” („Życiorys własny przestępcy”) i zarobiłem na tem kilka tysięcy funtów. Potem napisałem sześć powieści kryminalnych, które także znalazły bardzo dobry pokup. Stałem się jednym z lepszych płatnych autorów. Zrozumiałem, że popularność pisarska opłaca się lepiej, niż ryzykowny zawód włamywacza, postanowiłem na przyszłość już nie brać wytrycha do ręki.

Wkrótce jednak sprzykrzyło mi się pisać powieści. Zmieniłem swoje nazwisko na Graham i napisałem list do księżniczki Mary z prośbą o pozwolenie napisania jej życiorysu. Pozwolenie to dostałem i tak powstała jedna z najpopularniejszych księzek angielskich lat ostatnich, p. t. „Księżniczka Mary”. Przyniosła mi ona dotąd 20 tys. funtów.

Z podobną prośbą zwróciłem się do królowej hiszpańskiej. Zgodziła się chętnie. Było to jeszcze przed rewolucją i ja, gangster, oszust i złodziej, w królewskim pałacu w Madrycie dostąpiłem łask uczołowania ręki królowej. Ten życiorys przyniósł mi też parę tysięcy.

Stałem się słynnym „tajemniczym”, poszukiwanym Evelynem Graham. Następnym listek laurowy do mego wienca sławy wplotłem, pisząc życiorys najstarszego sędziogo angielskiego Darlinga. Za to otrzymałem 2000 funtów. Potem napisałem żywot ks. Wa-

lji, króla Belgji Alberta i króla hiszpańskiego Alfonsa. Razem 20.000 funtów.

Jako Evelyn Graham, młody biograf słynnych ludzi, „spec” od życiorysów, przyjmowany byłem przez Focha, Brianda i Clemenceau. Stałem się doradcą innych biografów i zysnałem tu skromnie, że życiorys Focha, p. r. Astona, wiele zawdzięcza eks-włamywaczowi. Wiele także miałem do powiedzenia przy pisaniu historii wywiadu angielskiego (the secret — service).

Byłbym sobie i nadal żył spokojnie gdyby nie fatalny wypadek

Któs odkrył, że nie jestem Grahamem, tylko Lucasem. Zaaresztowano mnie. Wkrótce jednak zwolniono mnie z więzienia, gdyż powodem aresztowania były pewne niedokładności, jakie popełniłem, pisząc życiorys królowej Aleksandry. Nie chciało rozgłosu. Ale oś! Po wyjściu z więzienia zostałem zupełnie osamotniony. Wydawał mi się chęć drukować drugiej części moich pamiętników. Koleżdy literaci, którzy przynajmniej m przedtem talent, teraz odwracają się odemnie.

Przestępcy nie wolno się poprawić! I musiałbym może znowu wrócić do podziemnego świata, gdyż by nie oszczędności: dwa dzieciska kilka tysięcy funtów.

Mogę więc sobie żyć skromnie, jak rentjer i czekać lepszych czasów. Napewno nadjeżdża”.

I tak cały czas, pisze pan Lucas-Graham, zimno, sucho, spokojnie. Włamanie? To zbyt ryzykowne. Przemysłnictwo? Nie opłatanie. Praca literacka lepsza. To nie żadna poprawa! Lucas-Graham wcale się nie poprawił. On poprostu z paru zawodów, z paru fachów, do których zalicza i złodziejstwo i literaturę — wybrał te ostatnie jako bezpieczniejszą i opłataniejszą.

Ten człowiek bez sentymentu, dziś jeszcze martwi się swoją miłością do Gabry Deslys, która to miłość nie pozwoliła mu świnstwa naszyjnika bardzo cennych pereł. Można powiedzieć, że pan Lucas, pisząc własny życiorys jest pisarzem szlachetnym i uczciwym. Nie zakrywa niczego i nikogo nie udaje. Business is business. Interes — interesem.

DOLA HISTORYKA

Postuchac rozmowy studentów politechniki po wakacjach:

— Byłem na praktyce w fabryce, 160 zł. miesięcznie płacili...

— Ja miałem praktykę na szosie, 200 zł. — W elektrowni bulili mi 230 zł.

Ze szkoły Szuk Pięknych, z Weterynarji, z S.G.G.W., z W.S.H. — ten paćkował „jakieś płoty, czy freski w kościele, ten wystrze lał konie chore na nosaciznę, biorąc za ten leucniezy zabieg po 10 zł. od ognia, ten w majutku pilnował żniwiarek, tamten doprowdził księgi buchalteryjne kilku sklepów do porządku...

Wszystcy zarobili, dla wszystkich wakacje, to okres wypróbowania sił i umiejętności w terenie. Pocóż się uczą? by umieć coś doehodowego! Trzeba skosztować zarobku...

A studenci historycy? Brudni, niechlujni, smutni, pokrejeni, degeneraci... Przystojni, dobrze zbudowany historyk trafia się raz na tysiąc. Roztropny jeszcze rzadziej.

— Spędziłem lato koleje w Dobryniu, przegładałem metryki kościelne z VII-go wieku, bardzo ciekawo...

— Ja siedziałem w Bielsku, mówię wam kolego, księgi miejskie — endowie!

Ponieważ młody historyk nigdy nie nie zarobi, więc zawsze jest obdarty i zły (bo głodny), ponieważ stale próżnuje, więc znudzony i oklapły.

Podczas zjazdu historycznego przewrzał te moje rozmyślenia kukuśnikiem w kark: — Kolego, — szepnął mi eks-towarzysz z seminarjum, dziś w noej szlag trafił nauczyciela historii w I-szem miejskim gimnazjum. Już leciałem do tramwaju.

I-sze miejskie jest na Woli, punkt 12-ta zameldowałem się u woznego, nie minęło i trzech kwadransów — zostałem wpuaszczony przed majestat.

— Posada historyka, — zdziwił się dyrektor, eeee panie, już dawno zajęta...

— Wozny mi powiedział, że tamten umarł o 3-ciej rano, tak — istotnie, śmieszem jest przychodzić tak późno.

Wróciłem na zjazd. Karol.

PODRÓŻUJESZ BEZ KŁOPOTU,



KORZYSTAJĄC Z SAMOLOTU,

„Suchy” obywatel robi „mokrą robotę”

W Cleveland w Stanie Ohio miała miejsce dn. 18 sierpnia tragiczna scena w pewnym barze. Właśnie barman nalewał jakiejś damie szklankę piwa, gdy nagle wpadł z hałasem do baru wysoki mężczyzna i wyciągnąłszy rewolwer skierował go na barmana woląjąco:

— Nie, nie zrobisz z mojej żony pijacki! Ugodzony strzałem barman padł, a morderca, który się okazał liderem ruchu prohibicyjnego, pozwolił się aresztować bez oporu. Mówi on, że widząc, iż żona jego chce pogwalczyć „suche” prawa postanowił dać przykład i nauczkę innym. (1)

UWADZE FIRM ROLNICZYCH I HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH!!!

Każda firma jeszcze ma możność umieszczyć swe ogłoszenie w Oficjalnym Przewodniku po III ch Targach Północnych. Ogłoszenie do tego wydawnictwa przyjmuje do czwartku 24 b. m. Biuro Targów, Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Wilno, Garbarska 1, tel. 82 i upowiadzeni agenci.

Uwaga! Oficjalny Przewodnik po III ch Targach Północnych niema nic wspólnego z wydawnictwami o podobnym brzmieniu mogącemi się ukazać w czasie Targów i Wystawy.

Wydawnictwo Oficjalny Przewodnika III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej w Wilnie.

Zarząd CUKIERNI K. SZTRAL MICKIEWICZA 22

podaje do wiadomości, iż z dnjem 24 b. m. będą wznowione KONCERTY DAMSKIEGO ZESPOŁU z udziałem znanego skrzypka p. ALEKSANDRA POLESKIEGO Początek koncertów codz. od g. 6 w. W niedziele i święta poranki od 12—2 pp.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W WILNIE UL. KOŃSKA 1.

Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. Klasa organowa. Śpiew solowy. Przedmioty teoretyczne. Zespoły: kameralny, chórowy i orkiestrowy. Pierwszorzędne sily nauczycielskie. Zapisy przyjmuje sekretariat od g. 4—7 popoł. Początek zajęć d. 1X.

Punkt III-ci: „Bilet po użyciu uprasza się niszczyć”: — Tego nie czyni nikt absolutnie. Każdy go rzuce na ziemię.

Punkt IV-ty: „Uprasza się nie żądać zatrzymanych poza przystankami”: — Pomijając styl tego przepisu, należy nadmienić, że wszyscy... proszą. Zatem właściciele linii sami łamią punkt czwarty, zatrzymując autobus w każdej chwili dla przyjęcia na szosę lub ulicy nowego pasażera, który przysparza im doehodów.

Nikogo, absolutnie nikogo, to nie dziwi. Przepisy są o tego, aby ich nie wykonywać. W przeciwnym wypadku każdy pasażer musiałby zapoznać się z treścią wielkiej tablicy umieszczonej w autobusie, zapisanej gęstym drukiem p. t.: „Ogólne przepisy dla podróżujących”. Paragrafy, odnośniki, punkty czy-boczą są razem z pudłem karoserji po przez wyboje szosy, migają w oczach, zlewają się w jedną szarą masę liter, niezrozumiałych i nie interesujących nikogo. Ponieważ „Ogólne przepisy” umieszczone są najczęściej na dosec przedniej ścianki, zazwyczaj opiera się o nie spóźniony pasażer, dla którego zabrakło miejsca siedzącego.

Mam nadzieję, że czytelnik zrozumiał. Nie chodzi tu o autobus — chodzi o przykład. Jazda autobusem, jak każda jazda, jest bardziej skomplikowanym odcieniem ludzkiego życia, proporcjonalnie też zwiernają się obęgi przepisów biurokratycznych, które nas dławią na każdym kroku. Te dwa autobusy, to, powtarzam, przykłady niepedagogicznego systemu życia „w myśli odnośnych przepisów”. Nie można się dziwić, że ludzie nie pluą do spluwaćki. aż.

Punkt II-gi: „Kara za jazdę bez... itd. wynosi dwukrotną opłatę całkowitej trasy”. — Odetchnięliśmy, a więc jednak nie czterokrotną.

Okradał przesyłki pocztowe

WILNO. Posterunek P. P. w Gródku wysłał systematycznie okradanie przesyłek pocztowych przez przedsiębiorcę przewoźnika poczty z Urzędu Pocztowego w Gródku, Wincenckiego Raczyńskiego, liczącego lat 26, zamieszkałego w kolonii Poniatowszczyzna, gminy gródeckiej.

Podczas rewizji w domu Raczyńskiego znaleziono dwa zamki zapasowe i wytrychy do otwierania zamków, na które zamknięta była skrzynka z pocztą i przesyłkami.

W tej skrzynce znaleziono worek ze szmatkami, służącymi do zamiany na skradzione towary.

Zatrzymany Raczyński przyznał się do winy systematycznych kradzieży.

Znaleziono w zabudowaniach domu w którym mieszkał, materiały pochodzące z kradzieży. Wartość skradzionych towarów na razie nie ustalono. Zastosowano tymczasowo areszt jako środek zapobiegawczy.

Pożar majątku

WILNO. W majątku Mały Serwacz, gm. Koscienceskiej, pożar zniszczył stodołę z tegorocznymi zbiorami i sprzętem rolniczym na szkodę właścicieli tego majątku p. Franciszki

Rodziewiczowej. Straty wynoszą 8.500 zł. Za chodzą podejrzenie, że pożar powstał skutkiem zbrodnego podpalenia na tle zemsty.

Żywa reklama

Trzeci chłopiec na ul. Mickiewicza. Jeden większy w środku. Na pierwszym ma tęczowe, a na nie napisane, że od chwili, gdy zaczął używać kremu „Halina”, pięć jego giną z piorunującą szybkością. I rzeczywiście — lewa połowa twarzy chłopca czysta bez skazy, prawa popstrzona piegami. Dwa chłopcy mniejsi wykrzykują zalety kremu, rozdając publiczności ulotki o niezawodnych środkach na zachowanie urody.

Na rozpoczęcie roku szkolnego

A. Zeszyty, bralfony, ołówki, piórnik
B. Tornistry, tecki szorstane i brezentowe
C. Przybory kreślarskie i papiery

tylko w firmie **M. RODZIEWICZ**
Wilno, ul. Wielka 9
po cenach bezkonkurencyjnych.



Dlaczego ten chłopiec smarował sobie tyl ko jedną połowę twarzy i zrobił z siebie szelme, napiętnowanego dopolowy piegami? I swoje oszelmowanie demonstruje bezwstydnie przed ludźmi? Dlatego, że za chłopcem postępuje dopinający ich jegomości.

— Głośniej, głośniej — szepce i szturem do jednego, to drugiego.

Sprawa więc jasna. Pópiegowaty chłopiec jest żywą reklamą „Haliny”. Wynymy mu starannie jedną połowę twarzy, a drugą zamalowano piegami. Dostał za to 50 groszy. A kim jest jegomość, który za 50 groszy kupuje chłopca i pedza go po mieście, wystawiając na pośmiewisko?

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MORPHIUM” „CASINO”

Dobry i umiejętnie zrobiony film. Dla porównania będziemy mieli wkrótce sposobność obejrzeć polską interpretację tego samego tematu (handel morfiną) w „Białej trzcini”.

— Kursy dla duchownych prawosławnych. W klasztorze prawosławnym w Żyrowicach odbyły się kilkunastodniowe kursy dla duchowieństwa i psalmistów z terenu powiatu słonimskiego, na których omawiano metody kazań w cerkwiach oraz kwestię nauczania religii prawosławnej w szkołach.

Reżyseria Kurta Girona jest z dobrej szkoły. Nastawienie obiektywne, operowanie światłem, montaż i ujęcie treści — znamionuje filmową czystą krew.

Kursy przeprowadził dziekan byteński ks. Pawłowski.

Fabula pochłania widza od pierwszej chwili. Energiczny młody człowiek (Jean Murat) wależy z bandą przemytników i handlarzy morfiny. Za wszelką cenę chce uwolnić swoją siostrę (Daniela Parola) z pod wpływu handlarzy. Szereg efektywnych powikłań do ostatniej sceny utrzymuje zaciekawienie.

Wybory do gminy wyznaniowej. Po przedwstępnych bojach słownych odbytych na wiecach wyborczych dnia 19 b. m. nastąpiły wybory w dniu 20 b. m.

Konwencjonalny happy-end nie wysuwa się z dyskretnego cienia drugoplanowego romansu.

Uprawnionych do głosowania 2500, głosowało zaś 1610 osób.

Emocjonująca treść jest, jak się rzekło, ujęta ze znanstwem filmu. To sprawa, że „Morphium” polięży należy do szeregu lepszych obrazów przedsezonowych. Wcale nie letni i wakacyjny program.

Na liście Nr. 1 Zw. Cechu Żyd. padło głosów 202.

„Daniela Parola światna żorżetka z „Amour de minute” nie miała pola do popisu.

Na liście Nr. 2 Zw. Bożnic „Agadas Izrael” — 291.

Jean Murat jak zwykle sympatyczny i ruchliwy.

Na liście Nr. 3 Blok „Narodowo - Gospodarczy” — 382.

W dodatkach — niezły przegląd Foxa i niendolny P.A.T.

Na liście Nr. 4 Sjon — 329.

Zapowiedzi liczne i ciekawe. Sezon za pasem. Tad. C.

Na liście Nr. 5 Poalej - Sjon — 273.

Radjo wileńskie

— Zawody strzeleckie OSP. Pod protektoratem Komisji Honorowej w składzie pp. Starosta Kosiack, mec. Zygmunt Giełbski, Komendant Zmudz - Florko, mjr. Falkiewicz i Halski oraz pod kierownictwem instr. Straży p. Stefana Grablisa odbyły się zawody strzeleckie dla oddziałów O. S. P. z powiatu słonimskiego.

ŚRODA, DNIA 23 SIERPNIA 1933 R.

W strzelaniu zespołowym 1-sze miejsce wraz z nagrodą przechodnią O. Zw. Str. Poż. (puhar srebrny) zdobył Oddział Słonim 217 pkt. przed Albertynem pkt. 201 i Czeplowcem 190 pkt.

7.00: Czas, 7.05: gimnastyka, 7.20: Muzyka, 7.30: dziennik poranny, 7.35: Muzyka, 7.52: Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas, 12.05: Koncert, 12.25: Prasa, komun. 12.35: D.e. koncert, 12.55: Dziennik południowy, 14.50: Program rodzinny, 14.55: Muzyka (płyty), 15.25: Giełda rolnicza, 15.35: Pogadanka Wiązkiu Młodzieży Polskiej, 15.45: Skrzynka P.K.O. 16.00: Koncert, 17.00: Odczyt, 17.15: Koncert solistów, 18.15: Stefan Batory a Gdańsk — odczyt, 18.35: Arje i pieśni w wyk. Mokrzyckiej, 19.05: Wilno w dziejach literatury polskiej — odczyt, 19.20: Przegląd literacki, 19.35: Program na czwartek, 19.40: Kwadrans literacki, 20.00: Recital fort. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Ciotka Albinowa mówi — monolog humor. 21.10: Muzyka lekka, 22.00: Muzyka taneczna, 22.25: Wiad. sport., 22.35: P.K.M. met. 22.40: Muzyka taneczna.

W strzelaniu indywidualnym 1-sze miejsce zdobył strażak Bazyl Sałta z O. S. P. Albertyn zdobywając nagrodę Wiceprezesa Okr. Straż. Poż. p. Wigdora Rabinowicza (zegarek srebrny). II-gie miejsce zdobył Adam Świątlicki z OSP Ruda Jaworska, III-cie miejsce p. Erwin Menke z OSP Słonim.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

W strzelaniu zespołowym 1-sze miejsce wraz z nagrodą przechodnią O. Zw. Str. Poż. (puhar srebrny) zdobył Oddział Słonim 217 pkt. przed Albertynem pkt. 201 i Czeplowcem 190 pkt.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

Wielkie zjednoczenie. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.



Ten nieskomplikowany sekret dał mi

Piękną Cere

Zdumiewający nowy pomysł zastosowany przy fabrykacji pudrów, przyczynia się do tego, że znakomity wykrisły puder Tokalon przylega do skóry nawet tustej czterokrotnie mocniej, niż każdy inny. Jest on tak preparowany, podług specjalnej tajemnicznej recepty, by nadać skórze matowość naturalnego piękna. Puder Tokalon przylega mocno pomimo pocenia się i działania wiatru lub deszczu. Ściąga rozszerzone pory. Niezależnie od Pani zajęcia, może Pani mieć pewność, że Puder Tokalon jest jedynym pudrem, który nada Pani cudownie piękną, naturalną cerę, bez śladu polsunku, zarówno w dzień jak i przy sztucznym świetle.



— Posiedzenie Rady Nadzorczej. — W dniu 24 bm. o godz. 18-ej w gabinecie starosty powiatowego odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej Zjednoczenia Rolniczo - Handlowego.

— Ofiary bójek. — W tych dniach do szpitala miejskiego dostarczono 2-ch mężczyzn z pobitemi głowami.

Pierwszą ofiarą jest m-c wsi Żorzyca gm. Hoża, Waszkiewicz Antoni, którego dostarczono no z raną tużową czaszki, zaś drugą m-c wsi Żelazowa gm. Łanna. Zgniecioną na m-c kość czolewłą.

Na jadącego pociągami m-ca Białogostku Bojarskiego Zygmunta na stacji Czarna Wieś napadł jakiś nieznanu mu osobnik i pobit go, poczem zbiegł.

— Kursy pszczelarskie. W dniach 18, 19 i 20 września w lokalu ogniska kolejowego Kolo Pszczelarzy urzędu kursu pszczelarskiego.

— Młodociągnięcia. W dniu 18 b. m. Anna Karpowicz lat 14 zamieszkała we wsi Mielachowice gm. Molczadź zameldowała na posterunku p. p., że w dniu 16 b. m. około godziny 9 poszła na łąkę zabrać krowę. Nagle została schwytana przez chłopców pasących bydło Mikołaja Dudczyka lat 20 i Mikołaja Busło lat 16 mieszkańców tejże wsi. Dudczyk przy pomocy Busło dopuścił się na niej gwałtu.

— Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 20 b. m. o godz. 7 do pociągu idącego z Luninica do Baranowicz wsiadł bez biletu Feliks Majkaszak. Kiedy konduktor zaczął przeprowadzać kontrolę Majkaszak obawiając się kary wykroczył na 212 km. z wagonu i doznał ogólnego potłuczenia. Po przewiezieniu do Baranowicz i udzieleniu mu pomocy przez dr. Finto został odwieziony do szpitala międzykomunalnego.

— Pożar. W dniu 20 b. m. o godz. 2-ej wybuchł pożar w zabudowaniach Mikołaja Sawicza mieszkającego w Szpakowce gm. Nowo - Mysz, od którego spalili się dom mieszkalny.

— Kradzież pierścienia. W dniu 16 b. m. Marij Samotyjównie zam. przy ul. Szosowej Nr. 8 z mieszkania skradziono złoty pierścienek.

— Kradzież pszenicy. W nocy 19 b. m. z pola skradziono 195 snopów pszenicy, należących do mieszkańca wsi Rabkowice gm. Wolna.

— Pożar. W nocy 20 b. m. wybuchł pożar we wsi Dziatkowiczach gm. Nowo - Mysz wskutek czego spalili się dom mieszkalny wraz z chlewem, należący do Adama Nowickiego. Przyczyną pożaru nie ustalono. Wypadku z ludźmi nie było.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

— Wielki Zjazd BBWR. W dniu 24 sierpnia o godz. 19 w sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zjazd działaczy społecznych z terenu powiatu, celem zapoznania się z nową ustawą samorządową. Na zjeździe wygłosi odczyt p. starosta Neugebauer.

„PIĘCIU PRZEKŁĘTYCH DZENTELMANÓW“ (CZARODZIEJ Z MAROKKA);

Potępnym dramacie wschodni z HARRY BAUREM w roli głównej będzie wyświetlany już w tym tygodniu w pierwszorzędnym kinie w Wilnie „PAN“ „POD FAŁSZYWA FLAGĄ“

„HELIOS“ „KROLOWA SZYBKOCI“
Premjeralna Przebój wytw. „Metro“ — r. 1933-34. Film o ułd.ści, przygodach i miłości — Film, który bije wszystkie rekordy pod wzgl. napięcia, emocji i humoru

„CASINO“ Morphium — Zatrute Dusze JEAN MURRAT, Daniela Parola.
Nad program: Nieskończona symfonia Szuberta.



Parcelacja maj.
Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.
Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.
Cena od 600 złotych za działkę.
INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 15.
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Na sezon szkolny!
Teki, tornistry, bloki, zeszyty, bruliony, godły, porlety historyczne, obrazy krajoznawcze i wszelkie przybory szkolne
po cenach niskich
O. Borkowski
Wilno Mickiewicza 5, tel. 372
Dla sklepów szkolnych — rabat.

POPIERANIE L.O.P.P.
2, 3, 4 pokoje, dostawno umeblowane, wkołkach Jagiellońskich Sąd posażuje adwokat. Zgłoszenia do Redakcji pod: „Adwokat“ 6

KUPNO i SPRZEDAŻ
O K A Z Y J N I E DO SPRZEDANIA garnitur mebli salonowych, bufet, szafy, sroby itd. Oglądać — codziennie od 3 do 5 p. p. — Aleja Róż Nr 4 m. 3.

2 pokojowe MIESZKANIE z wodą do wynajęcia Podgórze 5 6
2 soneczne MIESZKANIE — Może być z ątywnością kuchni, Dąbrówskiego 12 m. 3.

Lokale Lekcje
Nauka szkolna w kompletach (tylko w małej grupie można każde dziecko nauczyć indywidualnie) Gwarantowane przygotowanie dzieci do kl. III gimn. i do wszystkich klas szkoły powszechnej. Zapisy przyjmują się od 21 sierpnia o g. 11 rano do 1-szej pp Uniwersytecka 7 m. 6

Różne PRZYJMIE uczeń z utrzymaniem - Un.wersytecka 9-11 0
2 panienki (uczennice) przyjmują w mieszkaniu z ciepłym ogrzewaniem stryżniem 7 zł. miesięcznie. Oferta w Administracji „Słowa“ Zamkowa 2 dla A. M.

DRZEWO OPALOWE, brzożowe, sosnowe i olszowe, ORAZ Węgiel górnośląski poleca SKŁAD DRZEWA MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751. Dostarcza również dla urzędów i instytucji. Dla P. P. Urzędników na raty.

MELCHJOR WANKOWICZ
SZCZENIECE LATA 11)
„Biegnę do domu — nim się przeprowadzę — minie pół godziny. „Marcinie”, zakładaj konie, powieszysz tych dwóch. — „Kiedyś bojanno bo bardzo pobite”. — odpard Marcin, stałe wożący tego rodzaju transporty. Ale tym razem powiódł.
„A kiedy i kozacy odjechali, przyszedł pastuszek, do którego strzelali. Był niekto dobrego i złodziejowaty — mieliśmy odprawić. „Chcę do powstania”. Balisiśmy się, że wyda. Nie mówię nic. Ale tam kazalem, żeby dali na drogę, co trzeba. I medalik z Matką Boską, Królową Korony Polskiej. Jak go złapali — męczyli, pytali, bili — kto ci dał? Nie wydał. Poszedł na Sybir.
„Akurat do Kowna przyjechał Murawiew. Poszliśmy z Jadwisią Szwojnicką prosić o niego. Był konie powstania i wszystkie nosiliśmy czarne suknie. „Murawiew był bardzo grzeczny, podszedł na spotkanie do drzwi, podsuwał fotele, prosił siedzieć. Rozmawialiśmy po francusku. „Ja przecież panie rozumie doskonale, co czuje polska kobieta. Przecież rozumie, że kiedy ci, których się kocha, cierpią, mniejsza o to, że za własne błędy, to się im pomaga. Ot pani Szwojnicka, stałe woziła do obozu powstańczego produkty, ja to wiem i ja pania rozumiem. A pana Szwojnicka też pewno nieraz w obozach bywała?”
„Mówimy, że nigdy nie byliśmy w obozie”. A po kim to panie noszą żalobę?” — „To nie żaloba, to poprostu czarne suknie, uważaliśmy, że najwłaściwiej w nich będzie udać się na audyencję do Waszej Ekscelencji”. — „Najwłaściwiej udać się by było z otwartym

sercem — ja ruski człowiek — a nie z waszemi żalobami. Ech, co z wami mówić — przechodzi na rosyjski i po faldach tustego karku nad kołmierzem mundur występuje apoplektyczna czerwien; woła adjutanta, uderza dłońą po naszym podaniu i krzyczy: „w bliższuju oczered”. Tak, niechcący, przyspieszyliśmy zęstanie biednego chłopca.
„A potem zaczęły się straszne czasy. Paniom z polskiego towarzysstwa zabroniono nosić żaloby, kazano chodzić na bale. Zaczęliśmy nosić fiolety. Też zabroniono. Wtedy zaczęliśmy nosić popielate suknie. Zabroniono popielatego koloru. Wkońcu ustanowiono przepisowe kolory. Twoja mamusia miała pięć lat; wyprowadziła ją nianka na spacer w Kownie, przyczepili się, że sukienka w nieprzepisowym kolorze. Ale na szczęście w tym kolorze była podszewka.
A potem kazał Murawiew w perzynę obrócić szlachecki zaścianek Ibiany. W Ibianach powiesiła żandarmerja narodowa szpiega.
„Szwadronem dowodził książę Jaszwilli, Kaukazyk i miał dwu młodszych oficerów. Szwadron otoczył zaścianek. Kibitki czekały. Nic nie pozwolono brać. Podłożono ogień ze wszystkich stron. Jaszwilli zapalił pierwszą zapalkę. Potarli o rękaw — siarka padła na dłoń — jakieś zakażenie — na trzeci dzień zmarł. W ciągu dwu tygodni zmarli jego pomocnicy. Kara boska”.
Nie mówię nic. Szare zmierzchy pełzną przez pokój. Na stole w pasjansie jarzy się as karowy, w którego ornamentacji rysunkowej głosi kirylica: „w polzu Gatszinskago prijuta”.
— Babciu, a gdyby Murawiew był ranny i przynieśli go do dworu...
— Jabyem jemu o, tak dała... — wznosi się od pa-

sjansa z impetem ręka w białej koronce; głos nabiera takiej mocy, że cofam się skonsternowany, patrząc na zawieszoną w powietrzu rękę, która zwykła przebaczać i błogosławić.
O, babko! — osuwam się teraz w myśli do tych starych pomarszczonych rąk i garnę się do twojego wiecznie młodzieńczego serca. Obolałe mam stopy od chodzenia po kamiennych i pokrętnych ścieżkach Polski Współczesnej...
Aż wreszcie przyszła śmierć i po paniązydentową. Złożona różą, zapadała z dniem każdym coraz gorzej. Nie pomógł przyjaciel domu — lekarz, nie pomógł i sprowadzony zamawiacz. Póki kadził i szeptał, tolerowała go, ale kiedy uniósł koldrę i zaczął pod nią dmuchać, kazała go wyrzucić z pokoju, dać dwa kumpie, osetkę masła, prawo wypasu całe lato dla krowy — i odprawiła.
— Pan Bóg sam wie, czego chce — powiedziała gniewnie.
— Przyjechałaś przyjechać, jak stara baba umiera? — pytała starego przyjaciela domu, mecenasa Hryniewskiego, który w życiu swoim grosza honorarium nie zobaczył, fasując wozy drzewa, kumpie, prosiaki i wszelkie inne dobra ziemskie, za co też miał dodatkowy obowiązek — nocować w swym domu stałe całe Nowotrzeby.
Potem najdokładniej dała dyspozycję, dotyczące swej śmierci (gdzie który kluczyk, co dać jeśli gościom, którzy przyjadą na pogrzeb), wypowiedziała się i zmarła.
Czekały już na to chwilę od lat — dębowa trumna w świrnie i pluszowa sukienka w komodzie — i wymurowana nisza w kapliczce na cmentarzu.
Rzeka tylko (ruszyła kra) była wzburzona i ponton promu nie na linie, pchany bosakami, bity glue-

mi uderzeniami kry o kadłub, hucząc i kręcąc się, walcząc z prądem, parę godzin przedzierali się ku drugiemu brzegowi, na którym był cmentarz.
Tak z przeciwnościami losu pochowano ostatnią z matryarchatu.
Był rok 1913.
Niebawem ruszyła wielka dziejowa kra.
Okazało się, że istotnie „Pan Bóg wiedział czego chce” — zysując śmierć.
Tyle o Nowotrzebach. Czy mam kończyć wspomnienia o nich allokując do domu, w którego ścianach drewnianych grały świerszcze?
Nie zrobię tego. Dom ten i życie w nim zawarte, musiały zniknąć. Był zbudowany na życiu, niby życia tego przekwit, zmurszałość i przyzbytek. Nie był przygotowany na czasy, które idą.
Ale domu tego mieszkańcy, bici przez los, spychani przez życie, mieli w sobie wielką siłę oporu, wielką stałość trwania. Klęski przyjmowali jako normalne objawy życia, powodzenia — z niepokojem, czy aby nie są dorazem odczepnem Boga za ich dobre postępy zbyt nikle, by odkładać je aż do nagrody w niebie. Ludzie, na podłożu tego domu wyrosli, mniej-sza o to wierzący potem czy nie, nieśli w psychice swoje jej przyciężki złom zasad — niezdolni do ułatwiania sobie życia, gdzie się nie godzi. Dlaczego? Niewiedomo. Uleciały zasady, dogmaty, pozostała — struktura psychiczna.
Ziemia jest, dom jest, jest ogród i balkon i ci sami właściciele.
Życia dawnego niema. Musiało odejść. Rozumiem. Ale żal.